

Katarzyna Kwinta

*Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie*

## **Konserwatyści krakowscy a zamach majowy. Ewolucja optyki działaczy Stronnictwa Prawicy Narodowej w stosunku do zamachu stanu z 1926 r.**

Nie ulega wątpliwości, że zamach majowy z 1926 r. to jedno z najbardziej kontrowersyjnych wydarzeń w dziejach dwudziestolecia międzywojennego. Zajścia, jakie miały miejsce w stolicy w maju 1926 r., wzbudziły różne reakcje zarówno wśród elit politycznych, jak i reszty społeczeństwa. Część środowisk politycznych popierała zamach stanu, inne grupy zdecydowanie negatywnie odnosiły się do działań Piłsudskiego. Także wśród stronnictw konserwatywnych rozproszonych wówczas na terenie całego państwa<sup>1</sup>

1 W wolnej Rzeczypospolitej działało kilka grup zachowawczych. Od 1905 r. w Krakowie funkcjonowało Stronnictwo Prawicy Narodowej (SPN), będące spadkobiercą konserwatystów krakowskich, tzw. stańczyków. Należeli do niego czołowi przedstawiciele krakowskiego ruchu zachowawczego: Władysław Leopold Jaworski, Michał Bobrzyński i Stanisław Estreicher. W 1918 r. SPN przekształciło się w Związek Budowy Zjednoczonej Polski (ZBZP), na czele którego stanął Zdzisław Tarnowski, a wiceprezesami zostali Aleksander Skrzyński i Stanisław Starzyński. Na Kresach Wschodnich istniały Stronnictwo Pracy Narodowej na Rusi i Stronnictwo Narodowo-Zachowawcze na Litwie. W 1919 r. z połączenia SPN i dwóch ugrupowań kresowych powstało Stronnictwo Pracy Konstytucyjnej (SPK), na czele którego w wyniku kompromisu stanął Jerzy Baworowski. SPK od lutego 1920 r. funkcjonowało pod dawną nazwą Stronnictwa Prawicy Narodowej (SPN), którego prezesem był Tarnowski. W dawnym zaborze rosyjskim od 1907 r. funkcjonowało przede wszystkim Stronnictwo Polityki Realnej (SPR), którego prezesem został Józef Ostrowski, natomiast do pierwszej wojny światowej na terenie Wielkopolski działały jedynie grupy ziemiańskie takie jak Centrum Obywatelskie czy Kasyno Obywatelskie. W latach 20. XX w. konserwatyści poznańscy

ujawniły się różnice w stosunku do zamachu majowego, jak i do samego środowiska piłsudczyków. Na rozpoczęcie walk w stolicy pozytywnie zareagowali zachowawcy wileńscy ze Stanisławem Mackiewiczem na czele<sup>2</sup>, natomiast konserwatyści z byłego zaboru pruskiego zdecydowanie potępiali czyn Piłsudskiego. Na tle tych sporów najbardziej interesującym był stosunek członków najstarszego stronnictwa zachowawczego w Polsce, czyli Stronnictwa Prawicy Narodowej (SPN) oraz powolna ewolucja optyki odnośnie do przewrotu, jaki miał miejsce w 1926 r. Celem artykułu jest zarysowanie procesu ewolucji, która miała miejsce w szeregach konserwatystów krakowskich od potępienia aktu, jakim był zamach majowy, do momentu akceptacji czynu zbrojnego i w konsekwencji nawiązania współpracy ze środowiskiem skupionym wokół Józefa Piłsudskiego.

Pierwsze reakcje na zamach majowy pojawiające się w konserwatywnej prasie krakowskiej były zdecydowanie krytyczne. Konserwatyści oceniali zamach stanu jako czyn nielegalny, który niszczył od wewnątrz całość organizmu państwowego. Uważali, że należy „gorąco i bez zastrzeżeń potępić sam fakt zamachu”, bowiem „jest on zejściem z drogi legalności, toteż mieć musi skutki nader szkodliwe”<sup>3</sup>. Oczywiście jest, że zbyt radykalne i gwałtowne działanie, jakim z natury jest przewrót polityczny, było sprzeczne z założeniami ideologii zachowawczej, a szczególnie z postulatem zmian dokonywanych na zasadzie ewolucji. Dla przedstawicieli myśli konserwatywnej zamach stanu równorzędny był z kategorią destrukcyjnej rewolucji. Przedstawiciele krakowskich konserwatystów, podobnie jak innych środowisk zachowawczych, byli zwolennikami wprowadzenia zmian w państwie, jednak dokonywanej na drodze legalnej w oparciu o normy konstytucyjne<sup>4</sup>.

Dla zachowawców powolna zmiana systemu władzy i jego „sanacja” miałyby zdecydowanie trwalszy i bardziej konstytucyjny efekt, natomiast radykalne działanie Piłsudskiego i jego zwolenników traktowali jako czyn godzący w dobro państwa. W pierwszym artykule, który ukazał się

zrzeszeni byli w Chrześcijańsko-Narodowym Stronnictwie Rolniczym (ChNSR). W 1923 r. do ChNSR dołączyło warszawskie SPR. Zob. W. Władysław, *Działalność polityczna polskich stronnictw konserwatywnych w latach 1926–1935*, Wrocław 1977, s. 8–10.

2 S. Cat-Mackiewicz, *Panie Marszałku*, „Słowo” nr 113 (1926), 17 maja.

3 *Po zamachu stanu*, „Czas” nr 109 (1926), 14 maja.

4 T. Sikorski, *W kręgu państwa i władzy. Koncepcje ustroju polskich konserwatystów (1926–1939)*, Toruń 2007, s. 20–21.

na łamach „Czasu” już 14 maja 1926 r., zaznaczono, że zamach stanu „jest nieszczęściem Polski i dowodem niedojrzałości jej najbardziej wpływowych stronnictw politycznych”<sup>5</sup> oraz czynem kompromitującym Polskę w oczach europejskich państw. Ponadto autor artykułu zaznaczył, że raz przeprowadzony nielegalny czyn zbrojny może być początkiem całej serii zamachów stanu, bowiem „zamach jeden pociąga za sobą łatwo zamach drugi”. Takie działania sprzeczne z założeniami myśli zachowawczej mogły doprowadzić do upadku i tak już słabe wewnętrznie państwo. Jednocześnie w organie prasowym konserwatystów krakowskich pojawiały się treści usprawiedliwiające w pewnym sensie działanie marszałka Józefa Piłsudskiego. W końcowej części artykułu *Po zamachu stanu* wskazano, iż winą za zamach nie należy obwiniać jedynie Piłsudskiego i skonsolidowanego wokół niego środowiska wojskowych; podkreślano wewnętrzną słabość państwa, kryzys demokracji objawiający się brakiem możliwości utworzenia stałego gabinetu oraz złą sytuację gospodarczą. Autor wspomnianego tekstu pisał:

nasze niezdrowe stosunki polityczne wprost prowokują zamachy stanu. Nieudolny sejm i senat, demagogiczni i mali przywódcy partyjni, dziwnie mały horyzont naczelnego przedstawicielstwa państwa, nierozumiejącego groźnej sytuacji państwa, wykluczenie z życia politycznego niemal wszystkiego, co w Polsce rozumne, uczciwe i gorąco czujące — oto idealne podłoże do wszelkich zamachów stanu. (...) Nie chcemy oceniać faktu dokonanego zanim nie poznamy jego ścisłych zarysów<sup>6</sup>.

Niepokój wśród konserwatystów krakowskich wzbudzało także poparcie zamachu majowego przez Polską Partię Socjalistyczną (PPS). Jak relacjonowano w artykule *Socjaliści, a wypadki*, który ukazał się 19 maja 1926 r. członkowie partii lewicowej winni raczej potępiać zamach jako niezgodny z głoszonymi przez jej członków zasadami antymilitaryzmu i antyfaszyzmu. Konserwatyści, mając w pamięci socjalistyczną przeszłość marszałka Piłsudskiego wywodzącego się z PPS, obawiali się, że zamach stanu nabierze charakteru rewolucji socjalistycznej<sup>7</sup>.

5 *Początek walki*, „Czas” nr 109 (1926), 14 maja.

6 *Początek walki*, op. cit.

7 *Socjaliści a wypadki*, „Czas” nr 112 (1926), 19 maja.

Sztandarowym świadectwem negatywnego podejścia spadkobierców stańczyków stanowiło pomajowe piśmiennictwo Stanisława Estreichera, jednego z głównych przedstawicieli SPN. W artykule *Rokosz* Estreicher określił zamach stanu jako akt wewnętrznego rozkładu państwa. Odwołując się do historii I Rzeczypospolitej Polskiej, twierdził, że II Rzeczypospolita ma dawną ohydną tradycję rokoszową, a walki, jakie toczyły się na arenie wewnątrzpaństwowej „nie były o zasady i dobro ojczyzny, ale o prywatę i o ambicje poszczególnych jednostek”<sup>8</sup>. Krakowski konserwatysta twierdził, że zamach, aby mógł być w jakikolwiek usprawiedliwiony, winien być „aktem racji stanu, a więc aktem rozumu państwowego”. Ponadto uważał on, że takiego czynu dopuszcza się jedynie polityk, który „oburzony i zatrwożony pewnym systemem rządów i starający się przeciwstawić mu choćby środkami nielegalnymi jakiś nowy – lepszy jego zdaniem – system rządów”<sup>9</sup>. Autor wspominał m.in. marsz na Rzym Mussoliniego z 1922 r. oraz przejście władzy przez Napoleona I Bonaparte we Francji. Estreicher wskazywał, że w obu wspomnianych przypadkach zamach stanu niósł za sobą natychmiast całkiem nowy sposób organizacji państwa, jak również nową, wyższą ideę polityczną, którą przeciwstawiał zdegenerowanemu systemowi rządów funkcjonującego wcześniej. Estreicher pisał, że „rządom dyktatoriatu, chaosowi rewolucji z 1848 roku, bolszewizmowi włoskiemu z roku 1922 przeciwstawiali oni śmiało, zręcznie, szybko plan uporządkowania państwa na nowych zasadach, wprowadzenia ładu i podniesienia społecznej pomyślności. Ich czyn-nielegalny szuka w tym swojego usprawiedliwienia”<sup>10</sup>. Zatem w opinii tego krakowskiego konserwatysty istniałaby możliwość usprawiedliwienia przewrotu wewnątrzpaństwowego, ale winno się to łączyć z natychmiastowym wprowadzeniem nowego, jakościowo lepszego porządku politycznego i nowych rozwiązań ustrojowych. W odniesieniu do wydarzeń, jakie miały miejsce w stolicy Polski w maju 1926 r., Estreicher uważał, że w działaniach marszałka Piłsudskiego brakowało „planu uleczenia rany, jaką zadał, burząc legalny dotąd porządek konstytucyjny”<sup>11</sup>.

Oceny formułowane przez Estreichera po części szły po linii postulatów, które ogłosiło SPN w swojej Odezwie Prawicy Narodowej opublikowanej w krakowskim organie prasowym 17 maja 1926 r. Różnica dawała się

8 S. Estreicher, *Rokosz*, „Czas” nr 110 (1926), 16 maja.

9 S. Estreicher, *Rokosz*, op. cit.

10 S. Estreicher, *Rokosz*, op. cit.

11 S. Estreicher, *Rokosz*, op. cit.

zauważyć głównie w stosowanych określeniach definiujących zamach stanu. W tekstach Estreichera nazwy odzwierciedlały mocno negatywny stosunek do przewrotu majowego. Natomiast w treści Odezwy SPN nie używano pojęć takich jak „zamach”, „przewrót” czy „rokosz”, lecz posługiwano się określeniem „wypadków warszawskich”. W dokumencie tym podkreślano, że „wypadki warszawskie” należy potępić ze względu na samą ich istotę niezgodną z założeniami ideologii zachowawczej. Ponadto autorzy zwracali uwagę na to, iż bratobójcze walki stanowiły element zaburzający porządek wewnątrzpaństwowy i prowadzić mogły do wytworzenia anarchii, czyli jednego z najpoważniejszych zagrożeń dla ładu ustrojowego państwa. Jednocześnie – co ważne – przedstawiciele krakowskich zachowawców podkreślali, iż niezwykle trudna sytuacja polityczna i gospodarcza, jaka miała miejsce przed zamachem, w pewnym sensie przyczyniła się do zbrojnego wystąpienia marszałka Piłsudskiego i jego zwolenników<sup>12</sup>.

Wraz z działaniami obozu pomajowego ewoluowało również stanowisko krakowskich konserwatystów względem zamachu stanu i samego środowiska piłsudczyków. Pierwszym momentem, który wpłynął na zmianę optyki środowiska SPN, było utworzenie rządu Kazimierza Bartla. Już w treści „Odezwy” SPN podkreślano jego konstytucyjny charakter i legalność. Krakowscy konserwatyści uważali, że odejście Wojciechowskiego ze stanowiska prezydenta, jak również rozwiązanie krytykowanego rządu Witosy i przejście tymczasowej władzy zgodnie z konstytucją przez Marszałka Sejmu są zapowiedzią „powrotu do praworządności”<sup>13</sup>.

Oprócz sytuacji w Wielkopolsce i zagrożenia ponownym wznieceniem walk, sprawą, która w największym stopniu interesowała konserwatystów krakowskich, były wybory prezydenckie. Dla zachowawców wskazanie nowego piastuna najwyższego stanowiska w państwie było sprawą priorytetową. W statucie SPN podkreślali oni bowiem konieczność wzmocnienia władzy wykonawczej, a co za tym idzie, wybrania głowy państwa, która w nowym systemie władzy winna być organem nadrzędnym względem pozostałych elementów ustroju. Ponadto spadkobiercy stańczyków zaznaczali, że prezydentem winna zostać jednostka silna, zdolna do zaprowadzenia i utrzymania w państwie porządku, a w chwilach najwyższej konieczności – przejścia całkowitej kontroli. Autor artykułu *Wybór*

12 *Odezwa Stronnictwa Prawicy Narodowej*, „Czas” nr 111 (1926), 17 maja.

13 *Sytuacja dzisiejsza. Co zrobić jutro?*, „Czas” nr 111 (1926), 17 maja.

prezydenta, ukazanego na łamach „Czasu”, jasno wskazywał na powagę urzędu głowy państwa oraz konieczność naprawienia błędu, jakim była:

suwerenność sejmu nad władzą wykonawczą. Stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej jest mimo wszystko ważne, a wpływ jego, o ile by to była osobistość wysokiej miary, może być w pewnych warunkach decydujący. Dzielny, rozumny, ponadpartyjny mąż stanu na to stanowisko powołany mógłby odegrać pierwszoplanową rolę przy uspokajaniu kraju, przy reformie konstytucji, przy zmianie ordynacji i naprawie fatalnej konstytucji<sup>14</sup>.

W dniu 22 maja 1926 r. miało miejsce zebranie Stronnictwa Prawicy Narodowej, podczas którego referat wygłosił S. Estreicher. W swoim przemówieniu konserwatysta ten zawarł właściwie wszystkie poruszane wcześniej aspekty dotyczące sytuacji po zamachu stanu, jednocześnie sugerując, jakie kroki winny zostać poczynione, aby naprawić sytuację społeczną i polityczną wewnątrz państwa. Postulował, że zgodnie z konstytucją prezydent winien być wybrany natychmiast, a rząd przez niego uformowany składać się z osób najbardziej zaufanych. Jednocześnie podkreślał, że taka sytuacja będzie możliwa jedynie po wypracowaniu kompromisu między wszystkimi stronnictwami. W związku z tym, wskazywał, że „warunkiem przedwstępnym rozumianego kompromisu musi być możliwość wyboru Prezydenta bez żadnej presji”<sup>15</sup>. Co więcej, w referacie uwypuklone zostało, iż ustępujący parlament winien przed rozwiązaniem przekazać szczególne kompetencje<sup>16</sup> nowemu prezydentowi, natomiast rządowi zlecić prace nad zmianą ustawy zasadniczej. Przy czym projekt nowej konstytucji winien być opracowany przez „jakieś grono bezstronne, fachowe i poważne, przez jakąś prawdziwą „radę stanu”, która wypracowałaby projekt na użytek przyszłego sejmu”<sup>17</sup>. Stanowisko środowiska krakowskiego podsumowane zostało w treści rezolucji, jakie zostały uchwalone podczas obrad. W dokumencie podkreślono konieczność wyboru prezydenta, którym winna zostać jednostka wybitna, potrafiąca wznieść się ponad podziały partyjne,

14 *Wybór prezydenta*, „Czas” nr 114 (1926), 21 maja.

15 S. Estreicher, *Co zrobić?*, „Czas” nr 117 (1926), 24 maja.; S. Estreicher, *Konserwatyzm krakowski. Wybór pism*, Kraków 2012, s. 193–196.

16 Głównie dotyczące budżetu oraz ordynacji wyborczej do sejmu i senatu.

17 S. Estreicher, *Co zrobić?*, „Czas” nr 117 (1926), 24 maja.; S. Estreicher, *Konserwatyzm krakowski. Wybór pism*, Kraków 2012, s. 193–196.

a co za tym idzie, mogąca kierować losami państwa, budząc zaufanie zarówno w kraju, jak i za granicą.

Zgodnie z art. 41 Konstytucji marcowej pełniący funkcję głowy państwa marszałek sejmu Maciej Rataj zwołał Zgromadzenie Narodowe<sup>18</sup>, które 31 maja 1926 r. dokonało wyboru pierwszego obywatela państwa<sup>19</sup>. Zgodnie z wolą obu izb parlamentu marszałek Piłsudski wybrany został prezydentem Polski, wygrywając dużą przewagą głosów z kandydatem prawicy Adolfem Bnińskim<sup>20</sup>. Wyboru tego Piłsudski jednak nie przyjął<sup>21</sup>, wskazując jednocześnie Ignacego Mościckiego jako najbardziej pożądanego kandydata na stanowisko głowy państwa<sup>22</sup>. Piłsudski złożył także oświadczenie stwierdzające, iż wybór jego osoby na prezydenta uznaje za legalizację dokonanego przewrotu, za swego rodzaju moralne rozgrzeszenie<sup>23</sup>. Innym argumentem podnoszonym przez Marszałka były ograniczone kompetencje głowy państwa, jakie obowiązywały na mocy Konstytucji marcowej<sup>24</sup>.

18 Mimo żądań lewicy Piłsudski nie dopuścił do rozwiązania funkcjonującego parlamentu (patrz szerz. M. Rataj, *Pamiętniki 1919–1927*, Warszawa 1965, s. 358–362).

19 W razie opróżnienia urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej Sejm i Senat łączą się natychmiast na zaproszenie Marszałka Sejmu i pod jego przewodnictwem z samego prawa w Zgromadzenie Narodowe celem wyboru Prezydenta.

Gdyby Sejm był rozwiązany w chwili, gdy urząd Prezydenta Rzeczypospolitej jest opróżniony, Marszałek Sejmu zarządzi niezwłocznie nowe wybory do Sejmu i Senatu. (Art. 41, Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej, Dz. U. 1921 nr 44 poz. 267).

20 W wyborach głosy rozkładały się następująco: 292 – Józef Piłsudski, 193 – Adolf Bniński (zob. szerz. A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Kraków 2017, s. 579).

21 Jak podaje A. Garlicki, pismo Piłsudskiego dotyczyło problemów odrzuczanych przez propagandę piłsudczyków, m.in. zamordowania prezydenta Narutowicza, czy też mistyfikację ataku na willę Marszałka w Sulejówku (patrz szerz. A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, op. cit., s. 581).

22 Według Cata-Mackiewicza wybór Mościckiego był nieprzypadkowy. Pod koniec XIX w. Mościcki był działaczem PPS, z którym Piłsudski znał się od dawna. Jak pisze Cat: „Inni kandydaci Piłsudskiego stali moralnie o wiele wyżej od Mościckiego – niestety, byli to konserwatyści, stąd elekcja ich była o wiele bardziej utrudniona aniżeli tego demokraci. Zresztą z księciem Lubomirskim miałby Piłsudski kłopoty. Pojechałby on na pewno do Brześcia lub Berezy i nakazał osobiście wypuszczać aresztowanych” (S. Mackiewicz, *Historia Polski od 11 listopada 1918 roku do 17 września 1939*, Kraków 2012, s. 254).

23 J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. IX, s. 33–34.

24 W opinii piłsudczyków struktura Konstytucji marcowej wymagała zmiany i uzupełnienia. Jednym z pierwszych kroków ku temu było opracowanie tzw. noweli sierpniowej, której przepisy poszerzały zakres kompetencji głowy państwa w stosunku do zapisów w ustawie konstytucyjnej z 21 marca 1921.

Decyzja Piłsudskiego o odrzuceniu stanowiska głowy państwa została mocno skrytykowana przez polityków różnych opcji. Rezygnacja Piłsudskiego z objęcia funkcji głowy państwa była szeroko komentowana także w prasie konserwatywnej. Wśród kręgu krakowskich zachowawców działanie to zostało negatywnie odebrane. Uważali oni, że najodpowiedniejszym wyjściem z impasu pomajowego byłoby przejęcie przez Piłsudskiego władzy i wzięcie przez niego politycznej odpowiedzialności za sytuację w kraju. Objęcie przez niego jedynie zwierzchności nad resortem wojskowości w rządzie Bartla spowodowało jego ponowną krytykę na łamach „Czasu”. W publikacji z 3 czerwca 1926 r. negatywnie skomentowano odmowę przyjęcia przez Marszałka funkcji prezydenta. Podkreślano przy tym, że nadzieje na „odpowiednie” zachowanie Piłsudskiego „nakazały niejednemu zapomnieć, a raczej zamknąć oczy na czyn rokoszu dokonanego 12 maja, obrażający tak boleśnie uczucie praworządności u zdrowej części społeczeństwa i wywołujący przelew krwi bratniej”<sup>25</sup>. Marszałek wskazał dwa konkretne powody odrzucenia stanowiska głowy państwa: zamordowanie wcześniejszego prezydenta Gabriela Narutowicza oraz zapisy konstytucji z 1921 r., znacznie ograniczającej prerogatywy przynależne władzy wykonawczej na rzecz władzy ustawodawczej. Mimo tego członkowie SPN uważali, że żaden z wymienionych powyżej powodów nie usprawiedliwi decyzji Piłsudskiego, a przynajmniej nie po dokonanym już wyborze. Ponadto autor artykułu *Wybór Piłsudskiego i odmowa Piłsudskiego*, który ukazał się 3 czerwca 1926 r., podawał w wątpliwość wybór innego niż Marszałek kandydata na stanowisko prezydenta. W treści publikacji wyrażono obawę, iż kandydatura Mościckiego może być jedynie przykrywką dla zakulisowych rządów Piłsudskiego, który odmówił ze względu na ograniczone kompetencje prezydenta. W opinii krakowskich konserwatystów istniało duże prawdopodobieństwo, że „kandydat wybrany w takich warunkach będzie jedynie manekinem. Zadaniem jego będzie wyprostować drogi, oczyścić je z kamieni i śmieci i przygotować chwilę wejścia dla przyszłego Prezydenta”<sup>26</sup>. Zachowawcy krakowscy obawiali się, czy wybór prezydenta wskazanego przez inicjatora „rokoszu” będzie odpowiedni oraz czy sam prezydent będzie posiadał wystarczający autorytet i możliwość realizacji własnego programu politycznego, by

25 *Wybór Piłsudskiego i odmowa Piłsudskiego*, „Czas” nr 123 (1926), 3 czerwca.

26 *Wybór Piłsudskiego...*, op. cit.



przeprowadzić prawną, ekonomiczną i przede wszystkim moralną sanację państwa. Co prawda samego Mościckiego uważali za wybitnego naukowca, lecz w świecie polityki mało znanego. Decyzja o odrzuceniu przez Piłsudskiego tak ważnego stanowiska wzbudziła wśród środowiska krakowskich zachowawców duże zaskoczenie oraz nieufność w stosunku do polityki marszałka. Z drugiej jednak strony stworzenie legalnego rządu, a następnie wybór Mościckiego na stanowisko prezydenta Rzeczypospolitej były dla nich wyraźnym sygnałem powrotu do praworządności, jak również argumentem usprawiedliwiającym ich powolną, stopniową aczkolwiek postępującą zmianę optyki politycznej w stosunku do środowiska piłsudczyków<sup>27</sup>.

Zmiany, jakie zaszły na scenie politycznej w maju 1926 r., ukształtowanie się nowego ośrodka władzy i jego nowa polityka wpłynęły na sytuację środowisk konserwatywnych. Wśród poszczególnych grup zachowawczych rozpoczął się proces reorganizacji i reorientacji stanowisk wobec władzy. Ewolucja ta rozpoczęła się również w grupie małopolskich konserwatystów. Pod koniec czerwca 1926 r. krakowskie środowisko konserwatystów nawiązało kontakt z przedstawicielami warszawskiej grupy zachowawców. Podczas spotkania u Janusza Radziwiłła zapoczątkowana została idea utworzenia warszawskiego oddziału SPN, co miało być pierwszym krokiem do współpracy obu środowisk. 16 czerwca 1926 r. powołano do istnienia zarząd organizacyjny warszawskiego oddziału SPN, w skład którego weszli m.in.: Janusz Radziwiłł, Józef Targowski, Wojciech Rostworowski, August Popławski, Roger Adam Raczyński, Adam Romer, Jan Bobrzyński. Kilka dni później, 28 czerwca 1926 r. ukształtował się zarząd główny warszawskiego stronnictwa konserwatywnego. Niedługo później powołano do istnienia ośrodek SPN w Łodzi<sup>28</sup>.

Pod koniec czerwca na wyraźne zaproszenie marszałka Piłsudskiego miało miejsce spotkanie grup konserwatywnych z przedstawicielami obozu sanacyjnego w Warszawie. Obszerną relację z tego wydarzenia do Krakowa przekazał Jan Hupka. W korespondencji datowanej na 1 lipca 1926 r. relacjonował przebieg spotkania z przedstawicielami Marszałka w sprawie m.in. reformy rolnej. Dla konserwatystów kwestia agrarna stanowiła niezwykle istotny element gry politycznej, szczególnie w pierwszej połowie

27 W. Władyka, *Działalność polityczna...*, op. cit., s. 28.

28 W. Władyka, *Działalność polityczna...*, op. cit., s. 29–30.

lat 20. ubiegłego wieku<sup>29</sup>. Konserwatyści z zadowoleniem przyjęli fakt, że ich opinia nt. reformy rolnej w dużej mierze pokrywała się z zapatrywaniem nowej władzy. Hupka pisał m.in., że piłsudczycy „nie mieli swego programu reformy rolnej jasno sformułowanym, (...) uzgodnienie jednak naszego programu z ich nie będzie trudnym”<sup>30</sup>. Ponadto konserwatysta uważał, że osoby skupione wokół Marszałka lub z nim sympatyzujące „są do tej sprawy jak na radykalną inteligencję wcale umiarkowani”. Zatem kwestia przeprowadzenia reformy była kolejnym punktem, który zbliżył środowisko SPN do piłsudczyków, zmieniając nieco ich zapatrywania odnośnie do tego środowiska i jego polityki. Niezwykle istotna informacja, którą przekazał Hupka z Warszawy, powołując się na rozmowę z innym konserwatystą i sympatykiem piłsudczyków Józefem Targowskim. Według relacji Hupki Piłsudski „ma koncepcję oddania rządów w ręce konserwatystów i radykalnej inteligencji-wspólnie”. Ponadto Marszałek miałby wyrażać życzenie, aby (zjednoczone) środowisko konserwatystów przygotowane było do objęcia władzy we wrześniu 1926 r.<sup>31</sup>.

W stolicy funkcjonował jeszcze drugi ośrodek konserwatywny, kierowany przez Kazimierza Lubomirskiego. W szeregach tej grupy działał także członek krakowskiego SPN Jan Bobrzyński. Środowisko to 26 czerwca 1926 r. utworzyło Związek Zachowawczej Pracy Państwowej (ZZPP), który w późniejszym okresie nawiązał współpracę z wileńską Organizacją Zachowawczej Pracy Państwowej (OZPP) tworząc Polską Organizację Zachowawczej Pracy Państwowej (POZPP). Członkowie ZZPP krytykowali działalność SPN w Warszawie i utworzenie tam odrębnego oddziału, co jest szczególnie widoczne w korespondencji Kazimierza Lubomirskiego i Jana Tarnowskiego<sup>32</sup>. Prezes ZZPP oskarżał członków krakowskiej grupy SPN

29 Zachowawcy obawiali się, że ustawa o reformie rolnej nabierze radykalnego charakteru i doprowadzi do parcelacji całości ziem oraz jej przymusowego wykupu. Poszanowanie własności prywatnej oraz zachowanie istniejącego ładu było jednym z kluczowych elementów myśli zachowawczej. Jednak w obliczu zagrożenia rewolucją konserwatyści nie sprzeciwiali się całkowicie reformie rolnej, dopuszczali parcelację na zasadzie indywidualnej i dobrowolnej umowy pomiędzy właścicielem ziemskim a chłopem. Zob. Sz. Rudnicki, *Działalność polityczna polskich konserwatystów 1918–1926*, Wrocław 1981, s. 66–67).

30 ADzT, sygn. 697, Stosunki Stronnictwa z rządem, List J. Hupki do Z. Tarnowskiego z dnia 1 VII 1926 r., k.165.

31 ADzT, sygn. 697, Stosunki Stronnictwa z rządem, List J. Hupki do Z. Tarnowskiego z dnia 1 VII 1926 r., k. 166.

32 W. Władyka, *Działalność polityczna...*, op. cit., s. 30–31.

o to, że tworząc niezależny oddział stronnictwa w stolicy, narażają się na krytykę ze strony innych środowisk konserwatywnych oraz zmniejszają szanse na stworzenie jednego dużego stronnictwa konserwatywnego. A co za tym idzie – na nawiązanie współpracy z grupą zorganizowaną wokół marszałka Piłsudskiego, o czym świadczy fragment korespondencji między Lubomirskim a prezesem SPN: „Z najpewniejszego źródła mamy także wiadomości, że Marszałek uważa tworzenie waszej filii w Warszawie za rzecz utrudniającą bardzo jego stosunek do elementów zachowawczych”<sup>33</sup>. Co prawda J. Bobrzyński, który będąc członkiem SPN, jednocześnie brał udział w pracach nowo utworzonego oddziału w stolicy, jasno wskazywał, że między programami obu grup nie ma wielkich rozbieżności programowych, a sami konserwatyści działający pod egidą Lubomirskiego uzurpują sobie prawo do monopolu stosunków z piłsudczykami, nie biorąc jednocześnie na siebie odpowiedzialności, jaką obarczone są stronnictwa lub partie polityczne<sup>34</sup>.

Zdecydowanie najważniejszym punktem zwrotnym w relacjach między obozem sanacyjnym a konserwatystami było ogłoszenie przez rząd „pomajowy” tzw. noweli sierpniowej oraz ustawy upoważniającej prezydenta do wydawania w określonych okolicznościach rozporządzeń z mocą ustawy. Aspekt ten był niezwykle ważny dla konserwatystów krakowskich, których program miał charakter reformatorski, szczególnie w kwestii politycznego kształtu państwa<sup>35</sup>. Nowela konstytucyjna z 2 sierpnia 1926 r. ze względu na swoją nieprecyzyjność i możliwość szerokiej interpretacji przepisów stwarzała pole kompromisu dla wielu opcji politycznych, w tym stronnictw konserwatywnych. Zachowawcy w swoich postulatach podkreślali konieczność rewizji Konstytucji marcowej, która ich zdaniem wprowadzała system władz niemający odniesienia do realiów odradzającego się państwa. Konserwatyści krakowscy, szczególnie Jaworski oraz Estreicher, w swoich projektach i pismach dotyczących ustroju podkreślali konieczność poszerzenia prerogatyw głowy państwa tak, by prezydent mógł w odpowiedni

33 ADzT, sygn. 676, Korespondencja w układzie chronologicznym 1920–1926, List K. Lubomirskiego do Z. Tarnowskiego z dnia 12 VII 1926 r., k. 450.

34 ADzT, sygn. 697, Stosunki z prawicowymi ugrupowaniami politycznymi: a) ze Stronnictwem Zachowawczej Pracy Państwowej; b) ze Stronnictwem Chrześcijańsko-Rolniczym (Chrześcijańsko-Narodowym); c) z Monarchistyczną Organizacją Wszechstanową, List J. Bobrzyńskiego do Z. Tarnowskiego z dnia 19 VII 1926, k. 71.

35 M. Jaskólski, *Kaduceus polski. Myśl polityczna konserwatystów krakowskich 1866–1934*, Kraków 2014, s. 239.

sposób wpływać na politykę państwa, będąc jednocześnie organem nadrzędnym w konstrukcji ustrojowej organizmu państwowego. Ponadto wskazywali na potrzebę zrównania izb parlamentu w kompetencjach ustawodawczych oraz wprowadzenie rządu spod zwierzchnictwa legislatywy. Dlatego wprowadzenie tak kluczowych zmian w treści Konstytucji marcowej przyjęli pozytywnie. W opinii wielu członków tej formacji ideowej właśnie wejście w życie *Ustawy z dnia 2 sierpnia 1926 o zmianie Konstytucji z 17 marca 1921* było momentem legalizującym zamach majowy<sup>36</sup>. Dzięki wejściu w życie poprawek Konstytucji marcowej głowa państwa uzyskała pewne prerogatywy ustawodawcze w ramach legislatywy. Co prawda były one ograniczone, jednak stanowiły olbrzymi postęp w zmianach ustrojowych, które popierali m.in. członkowie krakowskiego grona konserwatystów<sup>37</sup>.

Ważną okolicznością wpływającą na proces kształtowania się relacji między środowiskiem krakowskich zachowawców a obozem rządzącym po 1926 r. były rozmowy członków SPN z Wincentym Witosem oraz próba utrzymania kontaktu z Władysławem Sikorskim, który skądinąd w czasie „wydarzeń majowych” nie odgrywał znaczącej politycznej roli.

36 Nowela sierpniowa składała się z ośmiu paragrafów, które w znaczący sposób zmieniały zapisy ustawy zasadniczej z marca 1921 r. w zakresie władzy ustawodawczej i wykonawczej. Szczególnie istotne z perspektywy konserwatystów były zapisy dotyczące ograniczenia praw i obowiązków parlamentu m.in. zmniejszenie kontroli sejm i senatu nad rządem oraz wzmocnienie egzekutywy. Prezydent zyskał prawo do rozwiązywania izb parlamentu na wniosek Rady Ministrów. Decyzja ta winna być umotywowana orędziem. Co więcej, z tej samej przyczyny izby mogły być rozwiązane tylko jeden raz, a do obowiązków prezydenta należało rozwiązanie ich po upływie kadencji, czyli zgodnie z zapisami ustawy zasadniczej po upływie czterech lat. Zob. szerz. W. Władysław, *Działalność polityczna...*, op. cit., s. 34–35.

37 Na mocy tzw. noweli sierpniowej prezydent uzyskał prawo do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w razie nagłej konieczności państwowej, gdy sejm i senat trwały rozwiązane. Jednakże rozporządzenia te nie mogły wprowadzać zmian w konstytucji, ordynacjach wyborczych, traktatach międzynarodowych ratyfikowanych przez sejm, budżecie, stanie liczebnym wojska oraz ustawodawstwie dotyczącym samorządu terytorialnego, gospodarki finansowej państwa (dług, podatki), parlamentarnej kontroli nad długiem państwowym i konstytucyjnej odpowiedzialności ministrów. Zgodnie ze zmianami wprowadzonymi nowelizacją Konstytucji marcowej prezydent mógł wydawać rozporządzenia z mocą ustawy na wniosek Rady Ministrów. Przy czym by uzyskać moc prawną, akty powinny podpisać prezydent, szef rządu oraz właściwy minister. Tego rodzaju dokumenty podobnie jak ustawy miały być ogłaszane w Dzienniku Ustaw RP (Zob. szerz. S. Krukowski, *Nowela sierpniowa z 1926 r.*, w: *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, t. 2, red. M. Kallas, Warszawa 1990, s. 134–137).

Jak wynika z materiałów archiwalnych, krakowscy konserwatyści z jednej strony dążyli do nawiązania relacji z przedstawicielami władzy pomajowej, z drugiej zaś utrzymywali stosunki polityczne z przewodniczącym PSL „Piast” i byłym premierem. Zachowawcy z małopolski liczyli na osiągnięcie kompromisu i porozumienie z Witosem. Zdawali sobie bowiem sprawę z ogromnych wpływów, jakie ma szef partii ludowej wśród chłopstwa małopolskiego. Członkowie SPN mieli świadomość tego, że bez porozumienia z nim mają niewielkie szanse na rozciągnięcie swych wpływów wewnątrz tej grupy społecznej. Kontakty członków SPN z Witosem miały dotyczyć przede wszystkim kwestii gospodarczych i ekonomicznych, co zaowocowało stworzeniem przez grupę krakowskich zachowawców program rolny, którego głównym autorem był Jan Hupka. Założenia programowe zostały odczytane w redakcji „Czasu” i po niewielkich uzupełnieniach i zmianach miały zostać ogłoszone podczas wspólnej konferencji SPN i PSL „Piast”<sup>38</sup>.

Znamiennym jest fakt, że dla byłego premiera kontakty z konserwatystami krakowskimi stanowiły w tamtym czasie najlepszą szansę na odbudowanie pozycji politycznej, utraconej w wyniku przewrotu majowego. Bezpośrednie stosunki z przewodniczącym „Piasta” w imieniu SPN utrzymywał baron Jan Göetz-Okocimski<sup>39</sup>. Owo rozwiązanie miało zabezpieczyć środowisko krakowskich zachowawców przed zarzutami, że rozmowy z Witosem przybierają charakter polityczny. Znamiennym jest, że pomimo braku konkretnych deklaracji ze strony członków SPN po przewrocie majowym Witos proponował im zawarcie porozumienia i stworzenie wspólnego frontu dotyczącego kwestii agrarnych<sup>40</sup>. Zagadnienie to komentował w swoich listach Jaworski, według relacji którego: „Witos myśli o wspólnym programie jest gotów oddać swój program pod rewizję”<sup>41</sup>. Zachowanie Witos i nieprzewiązywanie wagi do utrzymania poufności rozmów doprowadziły do upublicznienia stosunków SPN z byłym premierem, krytyki ze strony innych stronnictw konserwatywnych, a w końcu do zerwania rozmów z Witosem.

Optykę konserwatystów w stosunku do władzy sanacyjnej zmieniło także objęcie funkcji premiera przez samego Piłsudskiego 2 października

38 ADzT, sygn. 679, Stosunki Stronnictwa z rządem, List Okocimskiego do Tarnowskiego z dnia 17 VII 1926 r., k. 181.

39 W. Władyka, *Działalność polityczna...*, op. cit., s. 31.

40 W. Władyka, *Działalność polityczna...*, op. cit., s. 30-31.

41 ADzT, sygn. 679, Stosunki Stronnictwa z rządem, List Jaworskiego do Tarnowskiego z dnia 30 X 1926 r., k. 83.

1926 r. oraz utworzenie rządu, w skład którego weszli przedstawiciele tzw. żubrów wileńskich: Aleksander Meysztowicz objął tekę ministra sprawiedliwości, natomiast Karol Niezabytowski pełnił funkcję ministra rolnictwa<sup>42</sup>. Zmieniennym jest, że zarówno kwestie prawno-ustrojowe jak i agrarne stanowiły główne postulaty obozu konserwatywnego w rozmowach z piłsudczykami. Na łamach krakowskiego „Czasu” konserwatyści popierali fakt objęcia osobiście przez Piłsudskiego steru rządów, jednakże sam gabinet w ich opinii był daleki od jednorodności. Dla członków SPN był to sygnał, że marszałek gotów jest przyjąć na siebie odpowiedzialność, jaka wiązała się ze zmianą władzy i niejako obaleniem poprzedniego rządu przez zamach stanu.

Utworzenie gabinetu pod przewodnictwem Piłsudskiego odebrali jako chęć nadania odpowiedniego autorytetu Radzie Ministrów względem legislatury, szczególnie izby niższej parlamentu, co zgodne było z postulatami środowiska zachowawców. Z drugiej jednak strony zmiany, które wprowadzono w rządzie, na czele którego stał sam Piłsudski, konserwatyści krakowscy oceniali jako pozorne i powierzchowne. W artykule *Gabinet marszałka Piłsudskiego* pisali m.in., że „gabinet jest posunięty o wiele bardziej na lewo i jest jeszcze większą konsekwencją zamachu majowego, aniżeli był gabinet p. Bartla”<sup>43</sup>. Ujemny aspekt nowo powstałego rządu upatrywali w braku osób z wykształceniem prawniczym. Zachowawcy krakowscy obawiali się, że brak prawników w strukturach władzy centralnej stanowi ogromne zagrożenie dla odpowiedniego funkcjonowania administracji państwowej. „Ministrowie – sami nie prawnicy i dorady prawników – urzędników sami pozbawieni – będą rozstrzygać o prawnej i bezprawnej działalności podległych im urzędników”<sup>44</sup>.

Pomimo pozytywnej reakcji na sam fakt utworzenia gabinetu z Piłsudskim na czele, w informacjach, które ukazywały się w organie prasowym krakowskich zachowawców, niepokój budziło zróżnicowanie orientacji politycznych, jakie weszły w skład rządu. Konserwatyści z byłej Galicji z jednej strony wyrażali zadowolenie z faktu, iż w rządzie znaleźli się przedstawiciele stronnictwa konserwatystów wileńskich, z drugiej zaś wskazywali całość gabinetu jako twór celowo skonstruowany z osób związanych

42 J. Kawalec, *Działalność polityczna polskich konserwatystów w latach 1918–1939*, <http://www.legitymizm.org/dzialalnosc-polskich-konserwatystow>, (24.07.2018).

43 *Gabinet marszałka Piłsudskiego*, „Czas” nr 228 (1926), 6 października.

44 *Gabinet bez prawników*, „Czas” nr 229 (1926), 6 października.

pewnego rodzaju kultem dla osoby marszałka. W związku z tym wysuwano obawę, że gabinet utworzony został pod hasłem wzmocnienia dyktatury, a nie w celu przeprowadzenia reform<sup>45</sup>. W czerwcu 1926 r. w stolicy toczyły się rozmowy przedstawiciela środowiska krakowskich konserwatystów Jana Hupki z przedstawicielami rządu.

Debata z ministrem spraw wewnętrznych Kazimierzem Młodzianowskim sprawiła na Hupce pozytywne wrażenie. Relacjonował on w korespondencji do Tarnowskiego m.in., że nie byłoby różnicy w zaprezentowanych postulatach, jeśli ministrem byłby Tarnowski, prof. Jaworski lub Bobrzyński. Taki pogląd jasno wskazywał, że zbliżenie stanowisk między przedstawicielami władzy a krakowską grupą SPN jest nie tylko możliwe, ale i wskazane<sup>46</sup>. Jednak Hupka wyrażał negatywną opinię nt. Bartla, który wedle jego opinii był „niczym student, naiwny w polityce jak dziecko. Mający przy tym zamiłowanie do silnych słów i gestów i do obiecywania rzeczy, których nie może dotrzymać”<sup>47</sup>.

Warto również zaznaczyć, że bezpośrednio rozmowy krakowskich zachowawców z przedstawicielami władzy pomajowej w dużym stopniu przyczyniły się do nawiązania głębszych relacji pomiędzy obozami, jak również doprowadziły w pewnym stopniu do przyspieszenia procesu jednoczenia środowisk konserwatywnych na terenie Polski. Szczególnie ważnym wydarzeniem w tym kontekście było spotkanie w Nieświeżu, które odbyło się w dniu 25 października 1926 r. Pomimo tego, że nie brali w nim udziału osobiście przedstawiciele krakowskich konserwatystów, partycypowanie w nim Janusza Radziwiłła<sup>48</sup> wpłynęło na pozytywną ocenę tego wydarzenia na łamach „Czasu”<sup>49</sup>. Publicyści dostrzegali szansę na odzyskanie przez konserwatystów samodzielności politycznej i powrotu na arenę polityczną. W artykule *Organizacja żywiołów zachowawczych* opublikowanym 28 października 1926 r. podano informację, że zjazd w majątku Radziwiłła był pierwszym krokiem zrobionym przez ziemiaństwo kresowe do zjednoczenia żywiołów konserwatywnych. Zapowiadano

45 *Gabinet bez prawników*, op. cit.

46 ADzT, sygn. 697, Stosunki Stronnictwa z rządem, List J. Hupki do Z. Tarnowskiego z dnia 1 VII 1926 r., k. 167.

47 ADzT, sygn. 697, Stosunki Stronnictwa z rządem, List J. Hupki do Z. Tarnowskiego z dnia 1 VII 1926 r., k. 167–168.

48 Prezesa warszawskiego oddziału SPN.

49 W. Władyka, *Działalność polityczna...*, op.cit., s. 40–41.

nawet organizację zjazdu konserwatystów w Warszawie 15 listopada 1926 r. Przedstawiciele krakowskiego oddziału SPN oceniali zjazd w Nieświeżu nie tyle jako element propagandowy, ale jako kluczowe wydarzenie polityczne<sup>50</sup>.

Jednak wciąż dawało się zauważyć wśród członków SPN rezerwę wobec działań piłsudczyków. Szczególnie widoczna była u Jaworskiego oraz Bobrzyńskiego. Interesująca w tej materii wydaje się postawa Jaworskiego, który w korespondencji z Tarnowskim podał informację, iż w jego opinii Piłsudski dąży do utworzenia zjednoczonego stronnictwa konserwatywnego, którego program miałby zostać oparty jedynie o osobę marszałka. Według tego konserwatysty SPN winien przystąpić do budowanego po zamachu majowym bloku konserwatywnego, ale z zachowaniem autonomii. Ponadto Jaworski opowiadał się „z całą stanowczością za popieraniem Piłsudskiego, ale najbardziej stanowczo doradzał zachowanie godności osobistej wobec niego. Źle robią Ci którzy mu się narzucają. Przede wszystkim Piłsudski ich nie szanuje, a bez szacunku można być tylko sługą, narzędziem”<sup>51</sup>. W dalszej części tego listu ten wybitny krakowski prawnik ujawnił stanowisko Bobrzyńskiego względem marszałka, pisząc: „O Bobrzyńskim mam wiadomości, że w dalszym ciągu zachowuje wobec Piłsudskiego bardzo krytyczne stanowisko, widząc w tym co robi czystą politykę”<sup>52</sup>.

Bezpośrednie spotkanie Piłsudskiego ze Zdzisławem Tarnowskim, prezesem SPN, miało miejsce dopiero 20 lipca 1927 r. Uczestniczyli w nim również mjr Remigiusz Grocholski oraz Walery Sławek. Według relacji mjra Grocholskiego Piłsudski podczas spotkania miał stwierdzić:

Ja konserwatyzm rozumiem o wiele szerzej niż ogół Ziemian. (...) Konserwatyzm należy brać o wiele szerzej. W ogóle Naród polski jest o wiele bardziej konserwatywny niż sami Konserwatyści rozumieją. Rzadko jest jaki naród, gdzie ludność byłaby więcej konserwatywna. Dzięki duchu konserwatywnemu Polsce da się wiele zrobić. Ja się cieszę, że Konserwatyści się organizują, ale mam zastrzeżenie: Moja Praca polega na ograniczeniu partyjniactwa,

50 *Organizacja żywiołów zachowawczych*, „Czas” nr 249 (1926), 29 października.

51 ADzT, sygn. 679, Stosunki Stronnictwa z rządem, List Jaworskiego do Tarnowskiego z dnia 30 X 1926 r., k. 83.

52 ADzT, sygn. 679, Stosunki Stronnictwa z rządem, List Jaworskiego do Tarnowskiego z dnia 30 X 1926 r., k.84.



bo partię doprowadziły do tego, że Polska była nieszanowana, bo rozbita wewnętrznie<sup>53</sup>.

Wypowiedź Marszałka dotycząca konserwatyizmu przełamała w dużym stopniu istniejące do tej pory wyrazy braku zaufania obozu konserwatystów krakowskich do piłsudczyków i do metody, dzięki której przejęli oni władzę w Rzeczypospolitej.

Kontynuacją rozmów między obozami było spotkanie w posiadłości Tarnowskich w Dzikowie w dniach 14–16 września 1927 r., w którym udział wzięli przedstawiciele wszystkich stronnictw konserwatywnych. Padły wówczas konkretne deklaracje dotyczące roli konserwatystów wewnątrz Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (BBWR). Mjr Remigiusz Grocholski i Walery Sławek reprezentujący podczas obrad obóz sanacyjny przedstawili wizję naprawy ustroju państwa, jaką proponowali piłsudscy. Deklaracje, które wówczas padły, były decydującym elementem, który wpłynął na proces ewolucji optyki członków SPN w stosunku do środowiska piłsudczyków, a przede wszystkim do zamachu stanu, dzięki któremu grupa ta uzyskała władzę w Rzeczypospolitej<sup>54</sup>.

Początkowo negatywna reakcja środowiska konserwatystów krakowskich do zamachu majowego w latach 1926–1927 uległa zmianie – od potępienia aktu, jakim był przewrót majowy, do jego akceptacji. Wynikiem zmiany optyki konserwatystów krakowskich do tzw. zamachu majowego była przede wszystkim kilkuletnia współpraca zachowawców z władzą pomajową. Umożliwiła ona przedstawicielom konserwatystów krakowskich pewien wpływ na politykę państwa, a co za tym idzie na częściową realizację postulatów, szczególnie w zakresie reformy ustroju państwowego.

53 Cyt. za: H. Jabłoński, *Piłsudski a konserwatyści krakowscy (kilka faktów z lat 1926–1927)*, w: *Studia Historyczne. Księga Jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin prof. dra Stanisława Arnolda*, Warszawa 1965, s. 162.

54 ADzT, sygn. 682, Zjazd w Dzikowie, Protokół z konferencji grup konserwatywnych z udziałem przedstawicieli Marszałka Piłsudskiego w Dzikowie w dniach 14–16 września 1927 r., k. 171–193.

# Bibliografia

## Źródła rękopiśmienne

Archiwum Tarnowskich z Dzikowa (Archiwum Państwowe w Krakowie)  
ADzT, sygn. 679, Stosunki Stronnictwa z rządem.  
ADzT, sygn. 697, Stosunki z pravicowymi ugrupowaniami politycznymi.  
ADzT, sygn. 676, Korespondencja w układzie chronologicznym 1920–1926.

## Prasa

Cat [S. Mackiewicz], *Panie Marszałku*, „Słowo” nr 113 (1926), 17 maja.  
Estreicher S., *Co zrobić?*, „Czas” nr 117 (1926), 24 maja.  
Estreicher S., *Rokosz*, „Czas” nr 110 (1926), 16 maja.  
*Gabinet bez prawników*, „Czas” nr 229 (1926), 6 października.  
*Gabinet marszałka Piłsudskiego*, „Czas” nr 228 (1926), 6 październik 1926.  
*Odezwa Stronnictwa Prawicy Narodowej*, „Czas” nr 111 (1926), 17 maja.  
*Organizacja żywiołów zachowawczych*, „Czas” nr 249 (1926),  
29 października.  
*Po zamachu stanu*, „Czas” nr 109 (1926), 14 maja.  
*Początek walki*, „Czas” nr 109 (1926), 14 maja.  
*Socjaliści a wypadki*, „Czas” nr 112 (1926), 19 maja.  
*Sytuacja dzisiejsza. Co zrobić jutro?*, „Czas” nr 111 (1926), 17 maja.  
*Wybór Piłsudskiego i odmowa Piłsudskiego*, „Czas” nr 123 (1926), 3 czerwca.  
*Wybór prezydenta*, „Czas” nr 114 (1926), 21 maja.

## Opracowania

Estreicher S., *Konserwatyzm krakowski. Wybór pism*, Kraków 2012.  
Garlicki A., *Józef Piłsudski 1867–1935*, Kraków 2017.  
Jabłoński H., *Piłsudski a konserwatyści krakowscy (kilka faktów z lat 1926–1927)*, w: *Studia Historyczne. Księga Jubileuszowa z okazji 70 rocznicy urodzin prof. dra Stanisława Arnolda*, Warszawa 1965, s. 150–165.  
Jaskólski M., *Kaduceus polski. Myśl polityczna konserwatystów krakowskich 1866–1934*, Kraków 2014.

- Kawalec J., *Działalność polityczna polskich konserwatystów w latach 1918–1939*, <http://www.legitymizm.org/dzialalnosc-polskich-konserwatystow>, (24.07.2018).
- Krukowski S., *Nowela sierpniowa z 1926 r.*, w: *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, t. 2, red. M. Kallas, Warszawa 1990, s. 134–137.
- Mackiewicz S., *Historia Polski od 11 listopada 1918 roku do 17 września 1939*, Kraków 2012.
- Piłsudski J., *Pisma zbiorowe*, t. IX, Warszawa 1937.
- Rataj M., *Pamiętniki 1919–1927*, Warszawa 1965.
- Rudnicki Sz., *Działalność polityczna polskich konserwatystów 1918–1926*, Wrocław 1981.
- Sikorski T., *W kręgu państwa i władzy. Koncepcje ustroju polskich konserwatystów (1926–1939)*, Toruń 2007.
- Władyka W., *Działalność polityczna polskich stronnictw konserwatywnych w latach 1926–1935*, Wrocław 1977.

## Abstrakt

Katarzyna Kwinta

*Konserwatyści krakowscy a zamach majowy. Ewolucja optyki działaczy Stronnictwa Prawicy Narodowej w stosunku do zamachu stanu z 1926 r.*

**Słowa kluczowe:**

konserwatyzm,  
zamach majowy,  
konserwatyści  
krakowscy, lata 20.  
XX w.

Zamach majowy jest jednym z najbardziej kontrowersyjnych wydarzeń w historii niepodległej Polski. Józef Piłsudski, który głosił potrzebę „sanacji”, czyli uzdrowienia państwa, 12 maja 1926 roku wraz z grupą tzw. piłsudczyków dokonał zamachu, w wyniku którego przejął władzę w stolicy. Dla konserwatystów był to czyn absolutnie niezgodny z prawem oraz sprzeczny z linią ideową ich grupy. Dla zachowawców jednym z najistotniejszych elementów ideowych było pielęgnowanie tradycji i wprowadzanie zmian w oparciu o proces ewolucji, a nie rewolucji. Grupa konserwatystów krakowskich początkowo negatywnie ustosunkowywała się do zbrojnego przejścia władzy przez piłsudczyków, co odzwierciedlały artykuły ukazujące się w ich krakowskim organie prasowym – „Czasie”. Wraz z posunięciami rządu po 1926 r. (m.in. utworzenie rządu na czele z Józefem Piłsudskim oraz uwzględnienie w gabinecie przedstawicieli grupy wileńskich zachowawców – „żubrów wileńskich”) optyka tego środowiska ulegała powolnej zmianie. Celem artykułu jest ukazanie procesu ewolucji, jaki miał miejsce wewnątrz grupy krakowskich zachowawców wobec zamachu majowego – od skrajnie negatywnego podejścia do akceptacji, a nawet nawiązania współpracy z obozem rządzącym po 1926 roku.

# Abstract

Katarzyna Kwinta

*Krakow Conservatives and the May Coup. The Evolution of the Optics of the Activists of the National Right Party against the Coup of 1926*

May's attack is one of the most controversial events in the history of independent Poland. It was absolutely incompatible with the ideology of the conservative group. Its representatives opposed revolutionary changes because of their violence and illegality. Initially, the Krakow conservatives criticized the attack (see articles in "Czas"). The formation of a legal government, presidential elections and constitutions were the basis for a change of stance by the conservatives. The aim of the article is to present the process of changing opinions from criticism to cooperation between Krakow conservatives and Józef Piłsudski.

**Keywords:**  
conservatism,  
May coup, Krakow  
conservative  
groups, the  
twenties